

Czy opozycja białoruska potrzebuje zmiany pokoleniowej?

Dzianis Mieljancow

Zjawiska kryzysowe wewnątrz opozycji białoruskiej i skandale wybuchające od czasu do czasu wśród kierownictwa partii politycznych zmuszają wielu analityków i obserwatorów do mówienia o konflikcie pokoleń w opozycji. Czy taki konflikt występuje i czy pojawiła się konieczność zmiany pokoleń w białoruskim ruchu demokratycznym? Spróbujemy to wyjaśnić.

Przedział wiekowy opozycji

W 2008 roku autor przeprowadził niewielkie badanie mające na celu określenie struktury wiekowej kierownictwa trzech największych białoruskich partii politycznych – Partii Białoruski Front Narodowy (BNF), Zjednoczonej Partii Obywatelskiej (AGP) i Partii Komunistów Białorusi (PKB) (aktualna nazwa partii „Sprawiedliwy Świat”). Odrębnie przeanalizowano przedział wiekowy kierownictwa partii, tj. przewodniczącego, jego zastępców i przewodniczących obwodowych organizacji partyjnych, a także wiek członków organu kierowniczego partii (Sejm BNF, Rada Polityczna AGP i Komitet Centralny PKB). Wyboru konkretnych partii dokonano zarówno ze względu na masowość organizacji i jej wpływ w obozie demokratycznym, jak i ze względu na równomierność reprezentacji sceny politycznej – od prawa do lewa. W tabelach 1 i 2 przedstawiono wyniki tego badania.

Tabela 1. Średni wiek członków kierownictwa partii politycznych

	BNF	AGP	PKB
Średni wiek członków kierownictwa (przewodniczący, zastępcy, przewodniczący obwodowych organizacji partyjnych)	40,7	50,3	56,8
Średni wiek członków organu kierowniczego (Sejm, Rada Polityczna, Komitet Centralny)	44,7	50,4	54

Tabela 2. Grupy wiekowe w kierownictwie partii politycznych (w %).

	PBNF	AGP	PKB
Grupa wiekowa do lat 35 w kierownictwie (przewodniczący, zastępcy, przewodniczący obwodowych organizacji partyjnych)	38,5	14,3	7,7
Grupa wiekowa do lat 35 w organie kierowniczym	28,3	15,4	11,8
Grupa wiekowa 35-45 lat w kierownictwie	15,4	15,4	0
Grupa wiekowa 35-45 lat w organie kierowniczym	18,9	15,4	7,8
Grupa wiekowa powyżej lat 45 w kierownictwie	46,1	70,3	92,3
Grupa wiekowa powyżej lat 45 w organie kierowniczym	52,8	69,2	80,4

Mimo, iż przytoczone dane uzyskano dwa lata temu, sytuacja w środowisku opozycyjnym zmieniła się nieznacznie i liczby te odzwierciedlają aktualną strukturę wiekową partii opozycyjnych. Pewne zmiany zaszły tylko w Partii BNF, w której we wrześniu 2009 roku doszło do zmiany kierownictwa, jednak o tym wspomnę później.

Z badań wynika, że średni wiek elity partyjnej jest dość zaawansowany i wzrasta w miarę przemieszczania się od prawej strony sceny politycznej do lewej (do tego schematu bardzo pasuje też Białoruska Partia Socjaldemokratyczna [Zgromadzenie], w której średni wiek kierownictwa wynosi 53,3 roku). Fakt ten może świadczyć zarówno o braku popularności idei lewicowych wśród młodzieży, jak i o większej demokracji wewnątrzpartyjnej partii centroprawicowych dopuszczających do składu swoich organów kierowniczych młodszych polityków w porównaniu z partiami lewego skrzydła.

W kierownictwach wszystkich rozpatrywanych partii grupa wiekowa 35-45 lat stanowi tylko nieznaczną warstwę. Fakt ten świadczy o braku ciągłości w tradycji partyjnej z powodu „wypłukiwania” wyjątkowo ważnej kategorii wiekowej składającej się z najbardziej samodzielnych, profesjonalnych i zorientowanych na osiągnięcie celu ludzi znajdujących się u szczytu swoich możliwości twórczych. Partyjna młodzież po przejściu „kursu” socjalizacji wewnątrz partii i osiągnięciu określonych pozycji rezygnuje z działalności politycznej, aby realizować się w innych sferach życia.

Przyczyny tego zjawiska mogą być bardzo różne: brak widocznych perspektyw dojścia do władzy w kraju, a w związku z tym postrzeganie aktywności politycznej jako działalności bezużytecznej; brak możliwości samorealizacji w partii z różnych powodów (konserwatyzm kierownictwa, brak akceptacji taktyki i metod działalności itd.); zmiana priorytetów życiowych; obawa przed represjami; brak efektywnej polityki młodzieżowej na wcześniejszym etapie rozwoju partii, co z kolei doprowadziło do zmniejszenia liczby członków partii w średnim wieku. Taka sytuacja jest widoczna praktycznie we wszystkich partiach politycznych Białorusi.

Wcześniej (w połowie i do końca lat 90.) liderzy partyjni rozwiązywali kwestię polityki młodzieżowej przez tworzenie wewnątrz partii dość autonomicznej organizacji młodzieżowej. Jednak strategia ta nie sprawdziła się i partyjne młodzieżówki wcześniej czy później zaczęły działać samodzielnie, pociągając za sobą większość młodych członków partii opozycyjnych (tak stało się na przykład z Młodym Frontem i Forum Obywatelskim). W rezultacie partie musiały tworzyć nowe organizacje młodzieżowe, ale już ze znacznie ograniczonymi prawami w kwestii podejmowania samodzielnych decyzji.

Obecnie można stwierdzić **występowanie luki pokoleniowej wewnątrz opozycji białoruskiej**, „wypłukiwanie” z niej średniej grupy wiekowej. Wniosek ten szczególnie dotyczy partii „Sprawiedliwy Świat” (dawna Partia Komunistów Białorusi). Proporcje pomiędzy „młodzieżą” i „starszym pokoleniem” są przy tym w różnych partiach inne.

Czy występuje konflikt pokoleń?

Istniejąca luka pokoleniowa niekoniecznie musi być przyczyną konfliktów wewnątrzpartyjnych. Luki w strukturze wiekowej partii niewątpliwie nie sprzyjają jedności i wzajemnemu zrozumieniu, ponieważ różne pokolenia są nośnikami różnych doświadczeń, nawyków, a nawet wartości i światopoglądów. Brak pełnego zrozumienia pomiędzy rodzicami a dziećmi występował zawsze i jest charakterystyczny dla większości społeczności. Dla aktywistów partyjnych takie luki pokoleniowe mogą w najlepszym przypadku stać się powodem barier komunikacyjnych, a w najgorszym - konfliktów.

Luki w strukturze wiekowej opozycji sprzyjają konfliktom, jednak nie są wystarczającym ich powodem. Prędzej do konfliktów może doprowadzić taka konfiguracja wewnątrz partii, przy której starsze i młodsze pokolenia mają porównywalny skład liczebny i wewnątrzpartyjne „obciążenie robocze”, przy nieproporcjonalnej reprezentacji młodzieży w organach kierowniczych partii. Konflikt występuje także w przypadku poważnych sprzeczności w strategiach rozwoju organizacji przedstawionych przez różne pokolenia wewnątrz partii. Zazwyczaj im głębsza jest luka pokoleniowa, tym istotniejsze są obszary sporu. Za niezbędny warunek powstawania konfliktów należy uznać także posiadanie przez młodsze pokolenie silnego lidera i formalnej lub nieformalnej struktury umożliwiającej zorganizowanie komunikacji wewnątrz grupy.

Odwołując się do historii białoruskiego ruchu opozycyjnego, można doliczyć się raptem kilku konfliktów, które z pewnością można zakwalifikować właśnie do konfliktu pokoleń: oddzielenie się Młodego Frontu od Partii BNF, oddzielenie się Forum Obywatelskiego od AGP i zmiana lidera w partii BNF w 2009 roku. Konflikt pokoleń na większą skalę – na skalę całego ruchu demokratycznego – miał miejsce podczas nieudanego Majdanu białoruskiego w 2006 roku, gdy z inicjatywą całodobowych dyżurów na pl. Październikowym wystąpili właśnie młodzi aktywiści - na przekór liderom partyjnym, którzy nawoływali do opuszczenia placu.

Jednak w przypadku oddzielenia się Młodego Frontu i Forum Obywatelskiego od swoich partii macierzystych, ważną rolę odegrały również ambicje osobiste liderów tych organizacji, a nie tylko masowe niezadowolenie młodzieży z polityki partii. To, że liderzy ci mieli do swojej dyspozycji strukturę autonomiczną w ramach organizacji partyjnej, bardzo pomogło im w kwestii uzyskania całkowitej niezależności i, odpowiednio, pełni władzy w powierzonych im organizacjach.

Obecnie konflikt pokoleń w środowisku opozycyjnym jest najbardziej widoczny w partii BNF, w której w ubiegłym roku doszło do zmiany kierownictwa, co omal nie doprowadziło do rozłamu w partii. Usunięci liderzy BNF (L. Barszczewski, W. Wiaczorka, J. Chadyka i inni) nie chcieli pogodzić się z dojściem do władzy w partii nowej grupy na czele z Alaksiejem Janukiewiczem. Robili, co mogli, aby przeszkodzić w realizacji planów nowego kierownictwa, zablokowali nawet partyjną stronę internetową. Dawne kierownictwo próbowało również zakwestionować prawomocność zjazdu partii w zakresie wysunięcia kandydata partii do udziału w nadchodzących wyborach prezydenckich, mając w odwodzie swojego kandydata – Liawona Barszczewskiego. W rezultacie, część weteranów partii oświadczyła, że w przyszłych wyborach będzie pracować w sztabie Andrieja Sannikowa.

Naturalnie, istoty sporu pomiędzy grupą Janukiewicza i grupą Wiaczorki należy szukać nie tylko w różnicy wieku. Należy podkreślić, że na zjeździe partii w 2007 i 2009 roku, liczni przedstawiciele starszego pokolenia Frontu (szczególnie w regionach), poparli młodą grupę i odwrotnie. Innymi słowy, chodzi nie tyle o walkę międzypokoleniową, ile o walkę frakcji wewnątrz partii. Ponieważ liderzy tych frakcji, niewątpliwie należą do różnych grup wiekowych, pozwala to obserwatorom mówić o zmianie pokoleniowej w **kierownictwie** partii. Z kolei fakt, że na stanowisko zastępcy przewodniczącego został zatwierdzony G. Kostusiew (przedstawiciel starszego pokolenia), poszukiwanie kompromisów z byłym kierownictwem i wykluczenie z partii kilku młodych aktywistów, którzy poparli starsze pokolenie, świadczą zarówno o niestabilności zmiany pokoleniowej w partii, jak i o ogólnym braku jedności ideologicznej młodego pokolenia.

Jeżeli chodzi o inne partie opozycyjne, aktualnie nie widać występowania w nich ostrego konfliktu pokoleń. Poniekąd, można to tłumaczyć ogólnym kryzysem opozycji białoruskiej, który doprowadził do zmniejszenia konkurencji w środowisku opozycyjnym. Po niedawnym ociepleniu stosunków oficjalnego Mińska z Zachodem i obcięciu finansowania partii

demokratycznych, zainteresowanie konstruowaniem partii i działalnością partyjną całkowicie osłabło. W szeregach partyjnych pozostają przeważnie zawodowi politycy niewyobrażający sobie życia bez działalności opozycyjnej oraz neofici z grupy młodego pokolenia poszukujący romantyzmu walki. Ci ostatni na ogół nie zagrzewają w partiach miejsca na dłużej.

Czy potrzebna jest zmiana pokoleń?

Partie, tak jak i inne organizacje, potrzebują do swojego rozwoju rotacji liderów. Nie chodzi tu nawet o to, że partie opozycyjne nie wygrały ani jednej kampanii wyborczej, a niektórzy z ich liderów zaczęli swoją karierę polityczną w sztabie wyborczym Łukaszenki, ale też i o to, że niezbędne są nowe idee, nowe metody i nowy styl pracy. A przecież większość liderów opozycji pozostaje na stanowiskach przewodniczących partii od ubiegłego wieku. Partia BNF stanowi tu wyjątek.

Jednak wracając znów do przykładu BNF, należy zauważyć, że dojście do władzy w partii grupy Janukiewicza nie doprowadziło do radykalnych zmian wewnątrz partii i nie stała się ona liderem środowiska opozycyjnego. Pomiędzy młodym i starszym pokoleniem w partii nie istniały kardynalne różnice dotyczące wartości, strategii działalności partii i przyszłego ustroju kraju. Tym, co ich faktycznie różniło, był poziom wpływu na podejmowanie decyzji i metody osiągania celów postawionych przez partię. Ponadto, nowe kierownictwo socjalizowało się wewnątrz własnej partii, co nie daje podstaw do tego, aby oczekiwać od niego radykalnych zmian w zakresie strategii i taktyki działalności partyjnej.

Uogólniając przykład BNF, można wysnuć wniosek, że sama zmiana pokoleń w opozycji nie doprowadzi do rozwiązania wszystkich problemów partii opozycyjnych. Doprowadzi ona tylko do zmiany liderów i – w najlepszym przypadku – do wdrożenia nowych idei i nowych dla Białorusi metod działalności politycznej. Jednak panujący na Białorusi skonsolidowany reżim autorytarny nie przewiduje udziału partii politycznych w realnej polityce, partie opozycyjne nie uczestniczą w pracach parlamentu i nie mają wpływu na tworzenie rządu. W takich warunkach partie stopniowo przeistaczają się w polityczne kluby interesów. Dlatego ludzie dążący do realnej władzy prędzej wybiorą służbę na rzecz państwa, niż działalność opozycyjną, która nie daje takich perspektyw rozwoju i samorealizacji. Dopóki w kraju nie rozpocznie się proces rywalizacji politycznej, opozycyjne partie polityczne są skazane na istnienie na marginesie systemu politycznego. Zmiana pokoleniowa w ich kierownictwie tej kwestii systemowej nie rozwiąże.

Dzianis Mieljancow jest starszym analitykiem w Białoruskim Instytucie Badań Strategicznych (BISS, Wilno). Jest magistrem politologii, obecnie przygotowuje pracę doktorską na temat relacji Białorusi z NATO. Do 2009 wykładał na Europejskim Uniwersytecie Humanistycznym (EHU) w Wilnie, jednak po konflikcie z kierownictwem stracił możliwość nauczania na tej uczelni. Jest współzałożycielem Instytutu Badań Politycznych „Palitycznaja Sfera”.